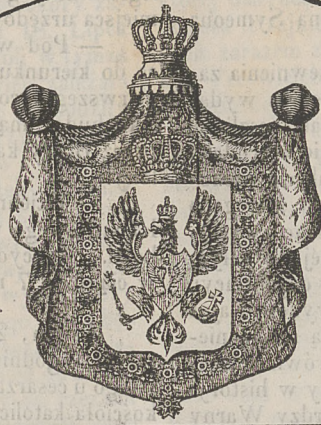


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 8. Paźdz. — Bank francuski polecił swoim agentom tutaj szym zakupić brzęczącą monetę. W skutek tego polecenia wzięto z banku angielskiego 120,000 funt. szt. gotowizną.

Wiedeń, 8. Paźdz. — Oesterreichische Zeitung donosi w jednej korespondencji z Neapolu d. 29. Września, że król neapolitański własnoręczne listy przesłał do cesarza Francuzów i królowej angielskiej. Król chce wysłać posła na konferencye paryskie, do objaśnienia we względzie amnestyi i reform organicznych mających być nadanemi w królestwie neapolitańskim.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 7. Października. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz wczoraj przyjmował hr. Benkendorfa.

Neapol, 1. Października. — Baterie wymierzone przeciw zatoce, uzbrojono armatami.

Genewa, 3. Października. — Pracują tu pilnie nad ukończeniem fregaty „Duca di Genova”. Dwie nowe fregaty budują na rzecz rządu naszego w Anglii.

Berlin, 9. Paźdz. — Najj. Pan raczył nadać ces. rosyjskiemu radcy stanu i lekarzowi Dr. Kleinenberg i ces. rosyjskiemu radcy kolegialnemu Gerdten w Petersburgu order orła czerwonego 3ej klasy, poborcy Mathias w Bojanowie w powiecie krobskim order orła czerwonego 4ej klasy.

Berlin, 8. Paźdz. — Najświeższe wiadomości. Kreuzzeitung donosi, że według nadeszłych wiadomości z Paryża przyjdzie jednak nakoniec do odwołania posłów mocarstw zachodnich z Neapolu. Eskadry zaś tych mocarstw dopiero nieco później wpłyną na zatokę neapolitańską. Chcą się następnie do czekać, jakie ich pokazanie się uczyni wrażeń na królu neapolitańskim; podobno cesarz Napoleon wolalby, aby sprawę tę podciągnięto także pod konferencye paryskie. — Genueskie dzienniki donoszą, że na piemonckiej granicy znaczny ruch wojska się odbywa, z których część udała się do zatoki Spezyi. Intendent prowincyi wschodniej domaga się posiłków, o czem jednak turyńskie dzienniki milczą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. Października. — W skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, najmiłościwiej dozwolił przebywającym we Francyi wychodzącym polskim: Albertowi Biernackiemu, Wincentemu Zbyszewskiemu i Winc. Kowańskiemu, powrócić do kraju, na zasadach ukazu najwyższego z dnia 27. Maja r. b.

Warszawa, 4. Października. — Najj. Pan, w skutek przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił raczył Władysławowi Koskowskemu, za ucieczkę w roku 1848 za granicę do służby wojskowej przeznaczonemu, a obecnie po uwolnieniu go od takowej, w mieście Orenburgu znajdującemu się, powrócić do kraju, bez prawa wejścia do służby cywilnej.

Warszawa, 5. Października. — Najj. Pan, w skutek przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodzącym polskim: Ignacemu Przyłuskiemu i Teodorowi Szlezingerowi, powrócić do Królestwa, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja r. b.

Warszawski ober-policmajster. — Podaje do wiadomości publicznej rozporządzenie jenerał-adjutanta Paniutina, warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora, osnowy następującej: Z powodu dostrzeżonych nadużyć piekarzy, rzeźników i handlarzy, przy sprzedaży chleba, mięsa i wszelkiego rodzaju produktów, wydane zostały do policyi wykonawczej ponowne rozkazy ścisłego przestrzegania, pod osobistą odpowiedzialnością: 1) Ażeby chleb i bułki, na sprzedaż przeznaczone, były dobrze wypieczone, z dobrej i niestęchłej mąki, trzymały ustanowioną wagę, oraz ażeby chleb znakiem piekarza i ilością wagi był oznaczony, zaś waga na żądanie kupującego była sprawdzana. 2) Ażeby przy sprzedaży chleba, bułek i mięsa, pod żadnym pozorem nie były wymagane wyższe ceny, nad oznaczone taksą. Sprzedaż mięsa o parę kopiejek wyższej nad taksę, bez tak zwanych dokładek, najsurowiej zakazana została, bo tym sposobem możniejsi płacąc niepotrzebnie za to, czego nie otrzymują, stali by się przyczyną, że biedniejsi same tylko pośledniejsze mięso, zwyczajne na dokładki i używane za cenę taksową dostawaliby. 3) Ażeby przekupnie i w ogólności handlarze, nie byli dopuszczani na rynkach targowych, do nabywania produktów przywożonych, aż po upływie czasu na targ przepisami oznaczonego, to jest po godzinie 11ej rano, kiedy wywieszona na targu cho-

ragiew zdjęta zostanie, na znak, że targ bez różnicy odbywać się może; a jeszcze więcej, ażeby na ulicach miasta, w rogatkach i za rogatkami, handlarze żądnych zakupów nie robili, i nakoniec: 4) Ażeby w ogóle u handlujących znajdowały się rzetelne miary i wagi, i aby handlujący nie używali miar do przedmiotów płynnych służących, do sprzedaży przedmiotów sypkich. W celu stanowczego usunięcia nadużyć, jakich procederzyci wyż wyrażeni względem publiczności dopuszczają się, oraz ażeby ci za swe przewinienia w razie ujścia baczności policyi zasłużonej kary nie unikali, uprasza się uprzejmie wszystkich, kogo to dotyczyć może, iżby dla ogólnego dobra, raczyli przychodzić w pomoc władzy policyjnej, czy przez natychmiastowe zawiadomienie miejscowego komisarza policyi, o jakimkolwiek błąd ze strony sprzedającego piekarza, rzeźnika lub handlarza, nadużyciu przeciwko rozporządzeniom powyższym, czy też przez doniesienie o tem ustne lub piśmienne na papierze prostym, wprost ober-policmajstrowi, a nawet warszawskiemu wojennemu jenerał-gubernatorowi. Tym bowiem sposobem, łatwiej zapobiedz będzie można oszukaństwu, jakie obecnie zakorzeniło się, i nie zostawić winnego bez zasłużonej kary.

Jenerał-major Gorłow.

Z Radomia. — Wspomnienie o Janie Nepomucenie Junoszu Chociszewskim. — S. p. Chociszewski, syn Antoniego i Ludwiki z Karczewskich, należał do ludzi cichych, spokojnych, żyjących bez chępliwości; ale do tych, co zostawiają po sobie wspomnienie! Urodzony roku 1781, pod wiejską strzechą ojców swoich domu, gdzie był przybytek naszej wiary, naszych cnót. W tych zasadach wychowany pod okiem rodziców, ukończył nauki u księży Pijarów w m. Radomiu. Od żołnierza przechodząc stopnie ś. p. Chociszewski, odbył kampanie roku 1812 i 1813. Gdy ustała wrzawa wojenna, otrzymał uwolnienie z pułku 2go jazdy, h. W. P., rozkazem cesarzewicza W. Ks. Konstantego, dnia 26. Grudnia 1815. Wrócił w domowe zacisze, i w pośród ziemian przeżył lat 41, jako właściciel w powiecie radomskim obszernych włości Kuczek, z których niegdys pisali się Kuczkwscy, Kochanowscy, Promieńscy, Goździkowscy, Pinińscy i Burdzińscy. Zajęty pracą rolniczą, ś. p. Chociszewski nie uchylał się i od posług obywatelskich, już to w towarzystwie kredytowem, już to jako członek zakładów dobroczynnych powiaru radomskiego. Szukając polepszenia zdrowia u wód mineralnych w Warszawie, życie tam zakończył d. 24. Lipca r. b., na ręku ukochanej żony, Judyi z Dąbrowskich i jej siostrzenic, dla których po stracie rodziców, prawdziwym stał się opiekunem; otaczały go też aż do chwili ostatniej troskliwością przywiązanych dzieci, a lzy ich rzewne, jako perły drogie pozbięrali anieli, i zaniesli do korony wiecznej, jako opłatę dla litościwego opiekuna, którego ostatnie westchnienia były ku swojemu stwórcy jako hymn dziękczynienia i modlitwy za przeżycie lat 75. Przywiązana żona zwłoki jego przewieźć kazała do miasta Radomia, gdzie na głos żalobny dzwonów parafialnych, jako też w przyległych kościołach lud mnogi, pospieszył do rogatki, od których tłumny orszak pogrzebowy postępował do kościoła; a dnia następnego, po wystawnem nabożeństwie, urządzeniem przez ks. Jana Grzybowskiego, odprowadziło ciało liczne duchowieństwo, krewni, obywatele ziemscy i włościanie z dóbr zmarłego, do grobu na smętarzu parafialnym radomskim, gdzie na wieczny spoczynek złożono obok jedynej córki Klementyny, zmarłej dnia 19. Kwietnia 1831 r. Mowy pogrzebowe do licznych słuchaczy w kościele i na smętarzu, mieli: ks. Augustyn Ozdunkiewicz, proboszcz ze wsi Suchy, i dziekan kanonik ks. Alexander Malanowicz, proboszcz parafii Skaryszew, do której należą dobra Koczki. Godni ci opowiadacze, jako bliźcy świadkowie życia, oddali hołd przynależny pamięci zmarłego. B.

Rosya.

Petersburg, 23. Września. — Reskrypt cesarski, wydany na imię księcia Michała syna Dymitrego Gorczakowa.

Książę Michale synu Dymitrego! Spoczywający w Bogu wiekopomny rodzic mój, spoglądając z wiarą i nadzieją na was, odznaczającego się świetnymi zdolnościami i wielką cnotą wojenną, powierzył wam obronę kraju ojczystego przeciw połączonym siłom najpotężniejszych mocarstw Europy. Daliście w trudnej walce z temi siłami dowód wyższości nad nieprzyjawnymi okolicznościami, które was otaczały, a przewyciężywszy je mężnie, oraz zachowawszy z przeczornością powierzone wam wojska, wzniesliście w zwaliskach Sewastopola pomnik dla siebie i dla armii pod wasze dowództwo oddanej, a opuściwszy po krwawej walce te zwaliska, wykonaliście z armią niesłychaną w historii wojennej przeprawę przez zatokę morską, nie oddawszy nieprzyjacielowi ani piędzi ziemi więcej.

Dziękowałem wam i armii waszej niejednokrotnie z głębi duszy i w imieniu ojczyzny. Dziś, przy uroczystości koronacyi mojej na tron praocjów, serce moje pała nową, silną miłością dla wszystkich wiernych sług tego tronu; dla tego też z uczuciem szczerzej dla was wdzięczności i szacunku, dziękuję wam

znowu za zaszczytną służbę waszą, a jako widome tych uczuć świadectwo, dodając do noszonego przez was portretu w Bogu spoczywającego monarchy, mój własny portret, i takowe przy niniejszym załączając, pozostaje na zawsze dla was życzliwym.

Naoryginał własną J. C. Mości ręką napisano: Alexander.

W Moskwie, dnia 26. Sierpnia 1856.

— Reskrypt cesarski, wydany na imię księcia Michała syna Symeona Woroncowa.

Ks. Michał synu Symeona! Przeglądając z uczuciem rozrzewnienia zaszczytną służbę waszą, wyniosłem was rozkazem na dniu dzisiejszym wydanym do godności generała feldmarszałka. — Przeszło półstulecie jak weszliście do wojska, gdzie znaleźliście sposobność odznaczania się nieustannie w trudach bojowych; walcząc na tem polu za sławę oręża rosyjskiego, zyskaliście wiekopomną sławę osobistą. — Tak w 1803 r. znajdowaliście się już w szeregach armii, która następnie pod waszem zostając dowództwem i odnosząc zwycięztwo po zwycięztwie w Czechnie, Dagestanie, na linii kaukaskiej i w całym kraju zakaukaskim, dawała przykład wielkiej waleczności i dobrej organizacji. — Dowodząc podczas wojny ojczyźnej dywizją grenadierów i wykonywając z nią chwalebne czyny waleczności bohaterskiej, zrosiliście krwią swoją nieśmiertelne pole borodyńskie. — W walkach 1813 i 1814 roku, również znakomite były czyny wasze, które wyryte zostały na wieczne czasy w historii wojny, oswoobodzenie na celu mającej. W 1828 r. zdobycie twierdzy Warny zakończyły w sposób zaszczytny szereg czynów przez wasj w kraju zadunajskim dokonanych, a których świetny początek sięga wojny z 1809 i 1810 r.

W obec takiego szeregu zaszczytnych czynów, najwyższa godność wojskowa słuszenie wam się należy. — Nadając ją wam z uczuciem szczerego szacunku i wdzięczności, i załączając przy niniejszym brylantami zdobną buławę, do godności feldmarszałka przywiązaną, pozostaje na zawsze niezmiennie życzliwym.

Naoryginał własną J. C. Mości ręką napisano:

Aleksander.

W Moskwie, dnia 26. Sierpnia 1856 roku.

— Reskrypt cesarski wydany na imię hrabiego Alexego, syna Piotra Nikitina. Hrabio Alexy synu Piotra! W uroczystym dniu koronacji mojej na tron praocjów, wypełniam z serdeczną pociechą najmiłszy sercu mojemu obowiązek wdzięczności dla doświadczonych sług moich dostojnych poprzedników; w ich liczbie wy, jako czcigodny sługa czterech panowań, zwracacie na się szczególnie me względy. Przeglądając sześćdziesięcioletni okres zaszczytnej służby waszej, widzę was albo mężnego na polu walki wojownika, albo zdolnego zarządcę rozległego kraju, albo męża, któremu zaufać i na którego radach polegać można. W tym ostatnim charakterze nieodżałowany rodzic mój zaliczył was w poczet niewielu wybranych, przy osobie jego zostających; w tym charakterze i ja, pokładając w was nieograniczone zaufanie, powołuję do siebie, mianując was członkiem rady państwa. Jednocześnie uwalniam was od obowiązku inspektora jazdy rezerwowej, której zamierzam dać organizację niezależną od osiedleń wojskowych. W dowód zaś szczególnego mojego dla was szacunku, dodając do portretu w Bogu spoczywającego rodzica mojego własny mój portret, przesyłam wam takowe dla noszenia w pętlicy.

Zresztą pozostaje dla was na zawsze życzliwym.

Naoryginał własną J. C. Mości ręką napisano:

Aleksander.

Moskwa, dnia 26. Sierpnia 1856 roku.

Francya.

Paryż, 5. Października. — Przystano na powodzą dotkniętych z Huddersfield 11,820, z Graefrath pod Düsseldorfem przez Dra Leuw 240 fr.

— Od niejakiego czasu czynią tu doświadczenia gazem względem użycia go do gotowania. W hotelu de Louvre zgotowano gazem obiad na 25 osób, i użyto do tego gazu za 1 fr. 80 cent.

— Dzisiejszy Monitor nie zawiera oczekiwanej noty o Neapolu, ani postanowienia względem kryzys finansowej. Całą uwagę rządu zwraca kwestya mieszkań, bo rozjątrzenie między robotnikami jest wielkie. Na przedmieściu St. Antoine obiegał cyrkularz, którym robotnicy obowiązywali się nie płacić komornego. Policya schwyciła naczelnika i zniszczyła cyrkularz. Cesarze przekazał policji pieniądze, aby potrzebującym robotnikom przychodziła w pomoc, i napomniano właścicieli domów, aby nie zbyt wiele żądano za lokale.

— Dywizye ustawione na granicy hiszpańskiej rozwiązane zostały.

Anglia.

London, 5. Października. — W równy sposób w jaki słynny ów okólnik lorda Castereagh z 19. Stycznia 1821, przez którą Anglia zerwała ze świętym związkiem, równie oznacza dziś okólnik księcia Gorkzakowa zwrot w polityce europejskiej. Jak tam Anglia stanowisko swoje ku lądowi absolutystycznemu oznacza, tak tu nacechowała absolutystyczna Rosya swoją pozycyę względem mocarstw i zasad zachodu.

Austryja.

— Pest. Lloyd donosi, że JCMość potwierdził na dniu 24. Sierpnia główne podstawy przyszłego urzędzenia kas krajowych i zbiorowych we wszystkich krajach koronnych oprócz włoskich, tudzież etat urzędników. Główne zasady mają być następujące: W każdym kraju koronnym jedna tylko kasa główna i naczelną istnieć będzie. Galicya zachodnia z Krakowem także takąż kasę główną mieć będzie, w Węgrzech zaś oprócz kasy głównej w Budzie, istnieć będą kasy filialne krajowe na każdy obwód rządowy, tj. w Oedenburgu, Preszburgu, Koszycach i W. Warażdynie. Główne kasy krajowe są punktem centralnym wszystkich w dotyczącym kraju koronnym należnych dochodów państwa i wydatków, gdzie się gromadzą wszystkie dochody z podatków, opłat i innych wpływów budżetowych, jak niemniej wszystkie wydatki publiczne w tymże kraju przeznaczone z różnych ministerstw i władz skarbowych i ztamtąd odsyłane będą wpływy do kasy centralnej państwa. Kasy krajowe załatwiać będą także czynności kasowe funduszów administracyjnych i tych gałęzi, które oddzielnie zawiadywane być mają od funduszów kameralnych, lub tych, które za szczególnem poleceniem kasom krajowym przydzielone zostaną. Każda przeto kasa krajowa dzieli się na dwa wydziały: pierwszy ściągając dochody państwa i pokrywa jego wydatki w kraju, a resztę pozostałą od wydatków odstawia do kasy państwa; drugi szczegółowo rozdziela wydatki na każdą z osobną gałęź administracyjną i zawiaduje oddzielnymi funduszami

administracyjnymi. Kasy główne krajowe dzielić się będą na cztery klasy czyli stopnie wedle obszaru czynności i płacy. W związku z kasami krajowymi zostawać będą kasy zbiorowe, które gromadzić u siebie będą dostawy kas podatkowych i do kasy głównej po skutecznieniu wypłat, resztę odsyłać. Kasy te istnieć będą w miejscach, gdzie się tego okazała potrzeba ze względu na odległość kasy głównej i miejscowość, przedewszystkiem miejscami takimi są miejsca urzędowania władz obwodowych i okręgów skarbowych.

— Pod względem budowy kolei karyńskiej przyszedł do skutku projekt co do kierunku w jakim takowa pójdzie. Wrócono się po zbadaniu rzeczy do pierwszego projektu i kolej pójdzie z Willaku i Celowca na Marburg. Z Willaku budowaną będzie dalsza kolej przez Udine i Gorycę do Tryestu lub też przez Biały kamień. Lublanę do Tryestu. Konsens ma być niebawem udzielony.

— Dzienniki węgierskie donoszą, że towarzystwo akcyonaryuszów mostu łańcuchowego w Peszcie zawarło umowę z rządem o sprzedaż tego mostu skarbowi. Akcyonaryusze mają być spłaceni obligacyami 4procentowemi, które w ciągu lat 7 mają być wylosowane.

Włochy.

Rzym, 29. Września. — Dwie telegraficzne depesze nadeszły tu w przeszłym tygodniu od kardynała Flavio Chigi, który zdaje sprawę z przyjęcia swego u cesarza Aleksandra II. w Moskwie i najlepsze rokuje nadzieje dla sprawy kościoła katolickiego.

— Z Neapolu nadeszły do Marsylii 5. Października windomości sięgają do 2. Października, podług nich stanął w dniu 29. Września w Neapolu austriacki pełnomocnik minister p. Martini. Król przybył z Gaëty, aby być na radzie ministrów. Mówiono o utworzeniu ministerswa, w którego skład miał wnieść generał Filangieri, mąż w przyjaznych zostający stosunkach z Francją.

La Patrie mówi w wyrazach oburzających w obchodzeniu się z więźniami w Neapolitańskiem; dzienniki angielskie nie lepiej opisywały niedawno obchodzenie się z więźniami politycznymi francuskimi w Cayenne i wychodzącami zagranicznymi, których z kraju wydalono. La Patrie opiera swoje twierdzenia na następującem zdarzeniu w ciągu procesu politycznego w Neapolu. »Proces polityczny od półtora miesiąca przerwany, na nowo jest podjęty. Główne zajęcie obudziło zeznanie kapitana Acati dyrektora bagnu w Procida. Popytany przez prezydenta z powodu skarg więźniów, zeznał, że kiedy objął w r. 1854 urząd swój karność w więzieniu była niezmiernie podkopana. Więźniowie wbrew przepisowi mieli pozdejmowane kajdany. Nowy dyrektor zapowiedział, iż obchodzić się będzie surowo, zażądał od gubernatora upoważnienia, aby na swoje odpowiedzialność mógł karać więźniów kijami aż do 50 plag. Od roku 1854 do 1856, jak dalej dyrektor zeznał, znaleziono 54 do 56 więźniów rozkutych. Donosiłem o tem mowi dyrektor, jlnemu inspektorowi więzień generałowi Palumbo, a ten nakazał mi, abym postępował ściśle według rozkazów królewskich. Kazałem przeto każdemu z tych więźniów po 50 kijów. W niejaki czas później więźniowie się zbuntowali, dając za przyczynę chleb niedobry. Pięciu czy sześciu przywódców zostało ukaranych po 100 kijów z rozkazu generała Polumbo, który sam przybył do więzienia. Zeznanie to, mowi dalej dziennik francuski, które niemogło pozostawiać wątpliwości pod względem instrukcyi jaką miał dyrektor więzienia, nabrało większego jeszcze znaczenia z okoliczności następującej przy zamknięciu posiedzenia sądowego. Kiedy prezydent dyktował pisarzowi w pióro to zeznanie, powiedział: »Dawano po 5 kijów w skutku otrzymanych rozkazów.« — »Z nakazu królewskiego« dodał dyrektor więzienia.

Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod d. 30. Września: Królowa wysłała odpowiedź do cesarza Napoleona, w której dziękuje mu za życzliwe rady jakie jęj udziela, i chce, o ile okoliczności pozwolą, zastosować się do nich.

— Rząd zajęty jest układaniem listy senatorów, rzecz ta wolno postępuje, bo O'Donnell odrzuca wszelkie osoby, które mu nie są przychylnie, a mianowicie moderados.

Madryt, 1. Października. — Osoby otaczające królowę, dokładają wszelkich starań, aby zatrzymać, ile można, najdłużej stan obłężenia w kraju, bo tak mogą rzeczy tak doprowadzić jak chcą. Królowa ma w swym ręku układ rzeczy i może niemi kierować, jak się jęj zdawać będzie; idzie tylko o zwrócenie woli królowej ku celom absolutystycznym. Z dobrego źródła wiem, że królowę nagabują, aby innych obrała gubernatorów, powolniejszych, dających się do celów absolutystycznych użyć, skłonnych na wszystko; w tem się królowa jeszcze nie oświadczyła, co do stanu obłężenia zaś wynurzyła swe życzenie za zatrzymaniem takowego. — O wyborach kortezów zdaje się, że zapomniano; w tym roku pewnie nie przyjdzie do wyboru ich.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Paźdz. — Na sali gdzie się roki sądu przysięgłych odbywają, w miejscu przeznaczonem dla publiczności, taki dziś natłok ciekawych, że wszyscy pomieścić się niemogą i mnóstwo stoi po sieniach i na podwórzu sądu appellacyjnego, gdzie ów sąd zasiada. Nie tak obudza przedmiot sprawy ciekawość, jako raczej osoba oskarżona o udział w krzywoprzysięstwie, bo jest nim jeden z najbogatszych mieszkańców miasta Poznań, kupiec Moryc Krayn. Głównym atoli oskarżonym jest czeladnik rzeźnicki Dawid Gumprecht który za namową pierwszego dopuścił się krzywoprzysięstwa. Ostatni ma lat 37, dotąd nieposzlakowany, pierwszy zaś przeszedł lat 54 i raz był wzięty w karę 10 tal. za obrażenie żandarma. Obaj są wyznania żydowskiego. Za wejściem obżałowanych głęboka cisza nastąpiła na sali. Po utworzeniu koła przysięgłych i odebraniu od nich przysięgi, sekretarz sądu odczytał oskarżenie, z którego wyjmujemy główne ustępy, potrzebne do zrozumienia sprawy. Pod d. 6. Września 1855. r. zaskarżył kupiec Moryc Krayn w sądzie powiatowym tutejszym kupca Izaka Krzyszkowskiego o wydanie dwóch skór wołowych przez niego zatrzymanych, ponieważ je był kupił wraz z innymi na dniu 18. Lipca od rzeźników Guttmana z Trzemeszna i Heimana Witkowskiego z Poznania za 100 tal., a które znajdowały się w tutejszej rzeźalni i jemu miały być oddane przez rzeźnika Kalba, właściciela owęj rzeźalni. Na dowód podał Dawida Gumprechta za świadka, który też według osnowy skargi podanej przez Krayna zeznał a zeznanie swoje na d. 20. Listopada 1855 r. przysięgą według przepisów żydowskich stwierdził. Gdy następnie padło podejrzenie na Gumprechta,

iz dopuścił się krzywoprzysięstwa, pociągnięto go do odpowiedzialności, a podczas śledztwa wyznał, iż dopuścił się tej zbrodni zeznając, jakoby Krayn od Guttmana kupił skór 20, a z tych dwie w rzeźalni oddał w jego obecności Kraynowi. Rzecz się atoli inaczej miała: dnia 7. Lutego 1855 roku zobowiązał się rzeźnik tutejszy Salomon Witkowski dostawić kupcowi Izakowi Krzyszkowskiemu 100 skór wołowych za 420 tal., które miał dostarczać w miarę bitych przez siebie zwierząt. Chociaż Krzyszkowski za wszystkie skóry zapłacił z góry, jednakowoż jeszcze wiele brakowało na dniu 18. Lipca 1855 r. do odstawy przez Witkowskiego skór wszystkich. Gdy atoli w tymże dniu Witkowski sprzedał Kraynowi 20 skór za 100 tal., przeto wiele zależało na tem obudwom, ażeby się wydawało, iż zakupione skóry nie pochodziły z bitych wołów przez Witkowskiego, bo za te już był zapłacił Krzyszkowski, tylko od innego rzeźnika. Na ten cel namówił Krayn Witkowskiego i obecnego przy kupnie owych 20 skór rzeźnika Gutmana z Trzemeszna, ażeby Gutman napisał po żydowsku, iż sprzedał 20 wołów Witkowskiemu, z których na jego rachunek ma rzeczony Witkowski odstawić skóry Morycowi Kraynowi w Poznaniu. Po doręczeniu tego zobowiązania się na piśmie Kraynowi, zapłacił tenże Witkowskiemu za 20 skór 100 tal., a Witkowski kazał wydać skóry dwie z zabitych przez siebie wołów. Wkrótce po zabiciu drugiego wołu będącego własnością Witkowskiego przyszedł Krayn do tutejszej rzeźalni i zlecił tamecznemu dozorczy Kalbowi, aby mu owe dwie skóry przyniósł do domu. Kalb chciał to nazajutrz uczynić, ale Krzyszkowski przyszedłszy do rzeźalni zabrał te skóry. Ztąd wywiązała się sprawa i Krayn o wydanie owych skór zaskarżył Krzyszkowskiego, który zaś był w swoim prawie, bo wszystkie skóry z bitych wołów przez Witkowskiego od czasu zawarcia z nim układu, należały do niego. Chcąc więc dowieść Krayn, że w lepszym znajdował się prawie, co do owych skór w mowie będących, aniżeli Krzyszkowski, namówił Gumprechta, ażeby zeznał w duchu skargi zanesionej przeciw Krzyszkowskiemu to jest, że skóry nie pochodziły z wołów bitych przez Witkowskiego, które należały według układu wcześniejszego do Krzyszkowskiego, tylko były mu przekazane przez Gutmana. Tymczasem w śledztwie o krzywoprzysięstwo przyznał się Gumprecht, że do niego namówił go Krayn i dał mu za to 20 sgr. i wódki. Później częstował go wódką po szynkowniach, aby tylko zeznał jako świadek, iż Gutman jemu przekazał owe dwie skóry. Następnie gdy się ukrył w hotelu Eichborna, aby nie stanąć w sądzie i nie złożyć fałszywego świadectwa, syn Krayna go tam wynalazł i kazał mu iść do sądu, co też uczynił i krzywoprzysięgał. W czasie dalszego śledztwa, wykryto, iż rzeczywiście M. Krayn częstował Gumprechta wódką, którą lubi, że go syn Krayna szukał i wywołał z jatki Witkowskiego i że po złożeniu świadectwa w sądzie w sprawie Krayna przeciw Krzyszkowskiemu mówił do rzeźniczki Borkowskiej, iż się na terminie pomylił i nie wie jak się to skończy. Nie dosyć na tych faktach wykrytych, pokazało się z dalszego śledztwa, iż po aresztowaniu Gumprechta przyszła żona jego do Krayna i w obec jego służącej żaliła się na swoją biedę, poczem Krayn zaprowadziwszy ją do innego pokoju, wymawiał jej, że jest nierozsądną, kiedy o takich rzeczach mówi w obec służących, a niewiadomo jak sprawa wypadnie; przyrzekł jej dawać tygodniowo w czasie nieobecności uwiezionego męża po 15 sgr. i zakazał jej rozpowiadać, iż wsparcia od niego odbiera. Wkrótce potem dał jej jeszcze 15 sgr., a w następnym tygodniu 20 sgr. W trzecim tygodniu kazał jej przez syna przed domem wypłacić 20 sgr., który dając jej te pieniądze rzekł: Na Boga cię zaklinam pójdź precz, aby nas razem ludzie nie widzieli. Nakoniec Gumprecht nie mógł zeznania złożyć w tej formie, jak złożył, gdyby go sam Krayn nie był pouczył. W tym duchu brzmi oskarżenie. Obżalowany Krayn utrzymuje w obec tych faktów przemawiających przeciw niemu, że jest niewinnym. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Poznań, 9. Października. — Jutro w piątek d. 10. b. m. będzie danym tu na wielkiej sali bazarowej pierwszy koncert instrumentalny i wokalny pod przewodnictwem dyrektora muzyki pana Vogta. Znakomitsi artyści w dziedzinie muzyki brać będą udział w tym koncercie i niejedyn głos miłośnika muzyki wdzięcznie się odezwie do publiczności, którą upraszamy o liczne zgromadzenie się, bo chodzi tu o wsparcie jednego chorowitego muzyka, który dla poratowania zdrowia za fundusz zebrany z koncertu ma zamiar udać się do wodnoleczącego zakładu w Dembnie. Oprócz śpiewów i wyjątków z oper, odegra orkiestra symfonię z c dur Beethovena. Za wieczór przyjemny zaręczamy.

Sprawozdanie

z działań Towarzystwa miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu od czasu zawiązania się onego w dniu 14. Czerwca 1853. do dnia 30. Grudnia 1855. roku, złożone JW. Jmość księdzu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu, i odczytane na ogólnym posiedzeniu Towarzystwa któremu przewodniczył raczył w dniu 30. Czerwca 1856. r. przez dyrektora Towarzystwa. Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

Trzy lata ubiegło, jak Wasza Wysoka Przewielebność tklivem okiem dobrego pasterza na liczną tego starożytnego grodu naszego poglądając nędzę, a w miłości swojej jako posłannik i namiestnik Boga, który miłością nam nazywać się każe *Deus caritas est*, wspierając pełne miłości uczucia kilku pobożnych pań tej wiekowej archidiecezyi pasterstwu Jego zleconej, najlaskawiej rozkazać mi reskryptem z dnia 27. Maja 1853. r. raczyłeś zawiązanie Towarzystwa miłosierdzia wedle ustaw św. Wincentego a Paulo; z działań więc onego w tym trzyletnim okresie, obecne złożyć mam zaszczyt *Sprawozdanie*.

Celem Towarzystwa miłosierdzia przez świętego założyciela onego naznaczonym, jest wedle jego własnych wyrazów: »Uczczenie pana naszego Jezusa Chrystusa jako źródło i wzór wszelkiej miłości«; w dopełnieniu więc tego celu, zamierzyły sobie stowarzyszone panie naśladować boskiego mistrza i zbawiciela naszego w miłosiernych jego na ziemi uczynkach. Jezus nawiedzał ubogie chore, pocieszał strapione, nauczał nieumiejętne, zgromadzał i błogosławił dziecięcki — stowarzyszone panie naśladowaniem tych uczynków miłosierdzia wedle sił swoich uczcić najświętszego zbawiciela starały się.

Zawiązanie Towarzystwa nastąpiło dnia 14. Czerwca 1853. roku. Artykuł IV. ustawy onego wkłada na dyrektora obowiązek mianowania tak prezydentki jako i mających ją wspierać urzędniczek: położenie moje ówczasowe nakazywało mi od wypełnienia tego zaszczytnego obowiązku wymówić się i prosić, aby stowarzyszone panie same wybrały zarząd Towarzystwa na czas niejaki, a mianowicie do chwili, w którejbym obeznany z miejscowymi potrzebami

tak wiele w każdym kraju różniacemi się, tę wolę prawa wedle ducha bożego zdolen był wykonać. Wybranymi zostały:

Prezydentką: pani Celina z Zamojskich Działyńska; wiceprezydentką: panna Adela Gajewska; kasyerką: pani Zofia z Góskich Mycielska; sekretarką: panna Zofia Zawadzka; radzcą: pan Tadeusz Chłapowski.¹⁾

Szanowne te panie, z wyjątkiem kasyerki, którą nam śmierć zabrała i na której osierocone miejsce zaprosiłem pannę Emilią Radolińską, aż do tej chwili miejsca te zajmowały, a mając dziś wypełnić włożony na mnie obowiązek, mam sobie zarazem za najmilszą powinność, oddać ich pracy w obec Wysokiej Waszej Przewielebności najzaszczytniejsze świadectwo, a imieniem ubogich najwdzięczniejsze złożyć im dziękczynienie.

Tak zawiązane Towarzystwo zajęło się nasamprzód biednemi i licznemi dziećkami, biorąc pod swją opiekę chylącą się ku upadkowi ochronkę parafii św. Marcina, będącą zarazem przytułkiem dzieci innych dwóch parafii po tej stronie rzeki leżących. Nadzór nad nią powierzono zgromadzeniu córek miłosierdzia; zajęto się także natychmiast przy ich pomocy odwiedaniem ubogich chorych. W 3 miesiące później przełożony generalny zgromadzenia missyi i córek miłosierdzia, a zarazem generalny dyrektor stowarzyszeń miłosierdzia św. Wincentego a Paulo N.P. ojciec Etienne, zwiedzając dom zgromadzenia w Poznaniu, przewodniczył raczył zebraniu ogólnemu pań stowarzyszonych, a błogosławiąc im, zachęcił do rozprzestrzenia działania i radził, aby towarzystwo ufnie w pomoc Boga, którego miłosierdzie jest bez granic, a baczne na ważność zastąpienia od zepsucia starszych dziewczątek ubogich rodziców nie mogących czuwać nad niemi, przy rozpoczętej ochronce założyło dla tychże szwalnię. — Słowa następcy św. Wincentego łatwo trafiły do tklivych serc pobożnych pań naszych, a opierając się na zapewnieniu tego wielkiego świętego, że »prawdziwa ufność zbytkiem grzeszyć nie może, czyli nie może być za wielka, gdyż się wspiera na dobroci Boga i na zasługach Jezusa Chrystusa; i że Opatrzność nigdy nas nie opuszcza w sprawach, które przedsięwierzemy z jej rozporządzenia.« Uważały sobie daną sobie radę za wyraz woli Bożej, i na dniu 27. Września t. r. jednozgodną uchwałą w czyn ją zamieniły. Tak połączone ochronka i szwalnia przybrały nazwę »Domu miłosierdzia św. Józefa«, a przełożonej onego, stósownie do ustaw towarzystwa oddawanie pierwszych ubogim chorym odwiedzin powierzono zostało.²⁾

Towarzystwo rozpoczęło swoje działania w liczbie pań piętnastu, ale wkrótce dwóch pełnych miłości i czynu, pozbawione zostało: Bóg powołał przed siebie, a ufamy miłosierdziu jego najświętszemu po nagrodę zasług w kwiecie młodości jeszcze śp. panie Zofiją z Góskich Mycielską i Emilią z Potockich Kościelską — zostawiły po sobie dla towarzystwa niepoślednie dary, dla wszystkich przykład cnót chrześciańskich, śmiemy ufać, że są przed Bogiem usilowań naszych poparciem. Imiona tych dobrych pań ku wdzięcznej dziećce za dobre ich pamięci, na tablicy pomnikowej w ochronce umieszczonej zapisane zostały. Obecne towarzystwo liczy członków 52: z których 12 pań jest odwiedziających, datkujących 40. Ta ostatnia liczba pokazuje, że nierównie znaczniejsza część pań stowarzyszonych zamieszkuje prowincją. Mamy w Bogu nadzieję, że i panie miasto Poznań zamieszkujące, względnie zapatrując się na usilowania dotąd podejmowane, towarzystwo za jedyny cel licznęj nędzy wspieranie mające, a od dwuwiekowego istnienia swojego na Zachodzie, najpierw w tym starym grodzie na ziemi polskiej zawiązane, i już z niego po innych jej częściach rozchodzące się — przystępowaniem swoim do niego zwiększać, a tem samem działaniem onego rozprzestrzeniać zechcą!

Dotychczasowem działaniem Towarzystwa było więc jak miałem zaszczyt powiedzieć:

- 1) Opieka nad założonym staraniem onego Domem miłosierdzia św. Józefa.
- 2) Odwiedzanie po domach i wspieranie ubogich chorych.

Co do pierwszego. W Domu św. Józefa tak w oddziale ochronki jako i szwalni było z końcem roku 1854., dzieć 153. Z tych 24 dziewczynek szwalniowych do pierwszej komunii przez siostry niemi zatrudniające się poprzednio przygotowanych, i po kilkakrotnie odbytej spowiedzi, przypuszczonych zostało. — Z końcem roku 1855, było dzieć w obu oddziałach 200, pierwszą komuniją po dopełnionych jak w roku poprzednim warunkach, 23 dziewczynki przyjęło. W szyciu dziewczynki tego dopiero co powstałego zakładu tyle postąpiły, że nie tylko cienką bieliznę, ale i aparaty koscielne szyją; kilka z nich u dobrych szwaczek umieszczonych zostało, przychodzące do zakładu już nieco pracą swoją zarobić mogą — a co najważniejsza to nadzieja, że przy miłosierdziu bożem, dobrym wpływem swoim jak to się już troszeczkę spozstrzegać dało, na resztę rodziny, powracając wśród nią po dziennęj pracy, działać mogą.³⁾

¹⁾ Doświadczenie trzyletnie zdawało się nakazywać zwiększenie liczby urzędniczek któreby pobożnym wpływem tak w mieście Poznaniu, jako i na prowincyi wspierane coraz liczniej biedy i coraz wzrastającej liczby dzieć do zakładu uczęszczających zapewnić mogły, z tąd więc:

Obecnie składają radę towarzystwa:
Prezydentka pani Celina z Zamojskich Działyńska,
Wiceprezydentki: panna Adela Gajewska wybrana w samym zawiązku i pani Apolonia z Schumanów Matecka zaproszona na ogólnem zebraniu 30. Czerwca r. b.
Kasyerka panna Emilia Radolińska,
Sekretarka panna Izabella Skórzewska,
Radzca pan Tadeusz Chłapowski.

Wszelkiego rodzaju wsparcia czy to w pieniądzech czy w naturze mogące osłodzić nędzę biednych chorych jako i ubogich dzieć albo jednę z pań rezydujących albo wprost Siostrze Przełożonej Domu Miłosierdzia przesyłane być mogą, i z wdzięcznością przyjętemi zostaną.

²⁾ Zakład ten zostający pod szczególną opieką tak towarzystwa jako i czcigodnego proboszcza parafii św. Marcina (wid. rubrycellę) przeniesiony został w dniu 3. Października r. b. do nowo nabytego przez Siostrę Morawską C. M. domu przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 14.

³⁾ Osoby dobroczynne proszone są o dostarczanie dziećkom roboty — już kilku czcigodnych kapłanów diecezyi, raczyło ją szwalni św. Józefa powierzyć i zadowolenie swoje z jej skutecznieniem oświadczyć,

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt CXC »Biblioteki warszawskiej« za miesiąc Pa-

zdziernik r. b. wyszedł z druku i zawiera: Zwycięstwo Jana Sobieskiego nad Turkami i Tatarami w r. 1675 pod Lwowem, przez Karola Szajnochę; Pamiętniki, przez Sabine z G. G.; Instrukcyę o konduktorach, przełożył z francuskiego Teofil Cichoński (z rycinami); Kronikę zagraniczną literacką, naukową i artystyczną; Spominki historyczno-artystyczne, przez Edwarda Rastawieckiego; Przegląd literatury zagranicznej; Poezye: Branki, przez W. Korytyńskiego, 38; Spowiedź zakonnika, przez Henryka Cieszkowskiego. Kronikę literacką; Rozmaitości; Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Sierpień r. b.

Urszulinki w Berlinie.

Celem założonego pensjonatu Urszulek w Berlinie będzie wychowanie panienek z wyższych stanów, w duchu kościoła i zastosowane do ich położenia. Przedmiotami nauk będą: religia, czytanie, pisanie, pierwsze zasady geometryi, jeografia, historia, mitologia, fizyka, historia naturalna, literatura, śpiew, rysunki i wszelkiego rodzaju kobiece roboty.

Język niemiecki, francuski i angielski wchodzi w plan ogólny; polski i włoski do prywatnych godzin należą.

Roczna opłata wynosi talarów 200 w ratach kwartalnych prenumerando. Wyżej wymienione przedmioty w tem są objęte. Porto od listów, doktor, apteka, muzyka, taniec lub gimnastyka, na żądanie rodziców udzielane, osobno się płaca.

Panienci jednakowo powinny być ubrane.

Szczegóły ubioru, małej wyprawy i domowego pożycia udzieli Przełożona Instytutu Lindenstrasse Nr. 48. w Berlinie.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Października.

Pszonica 70—100 tal.

Zyto 52½—53½ tal., na Październik 52—¼—¼ tal., na Październik Listopad 50¾—51¼ tal., na Listopad Grudzień 49—½ tal., na dostawę wiosenną 48½—49 tal.

Jęczmień 45—50 tal.

Ówies 26—32 tal.

BAZAR.

W Piątek dnia 10. Października 1856.

Wielki

Instrumentalny i wokalny koncert

złożony z 50 członków muzyki pod dyrekcją Pana A. Vogt, Dyrektora muzyki.

Początek o 7½ godzinie.

Biletów po 2 Złp. dostać można w księgarniach Panów Bock & Bote i Heine, w cukierniach Pana Prevostego w Bazarze i Pana Pfitznera.

Przy kasie 3 Złp.

Na czas polowania!

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) poleca:

Poradnik dla myśliwych o rozmaitych sposobach zabijania lub łowienia zwierząt, z uwagami obchodzenia się z bronią, utrzymywaniem koni, układaniem psów i sokółków do polowania. Dzieło dla łowczych i miłośników polowania wielce użyteczne wydał Jan Szyttler. 2 tomy. Cena

1 Tal. 10 Sgr.

Przewodnik dla myśliwych wydał

L. S. — » 25 »

Myślicтво pasze wydał Antoni

Waga 1 » 10 »

OBWIESZCZENIE.

Do sprzedaży starego domu wikaryackiego ze stajnią przy Tumie Nr. 28. w drodze publicznej licytacji za natychmiastową zapłatą wyznaczono termin na dzień 21. Października r. b. o godzinie 3ej z południa w gmachu Konsystorza tutejszego. Warunki przejrzane być mogą u Sekretarza naszego X. Pukackiego.

Poznań, dnia 6. Października 1856.

Kapituła Metrop. Poznańska.

Mieszkam teraz na **wielkich Garbarach Nr. 41.** w Hotelu Hamburgskim na pierwszym piętrze. Rady cierpiącym na **choroby zaraźliwe i wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju** udzielam jak dotychczas przed obiadem do 10., a po obiedzie od 2—5. godziny.

Leczenie chorych zamieszkałych na prowincyi odbywa się przez korespondencyą.

Dr. August Löwenstein,
lekarz i chirurg.

Gwerner, katolik, szuka umieszczenia. Bliższa wiadomość na listy pod adresem **N. N.** 12. poste restante Kościan.

Kilku chłopców przyjąć może na stancyą nauczyciel **Fel. Miłiński,**
ulica Wszystkich Sw. Nr. 4.

OBWIESZCZENIE.

Oznajmuje się, iż dostawa

1) różnych wiktualów i

2) oleju czyszczonego jako też świec

dla Instytutu umysłowo chorych w Owińskach na rok 1857. ma być puszczone w entrepryzę najmniej żądajacemu.

Ubiegający się o tę dostawę obowiązani złożyć swoje deklaracye piśmiennie, stosownie do warunków, do dnia 10. Listopada r. b. Warunki na dostawę mogą być przejrzane w biurze Instytutu.

Owińska, dnia 7. Października 1856.

Dyrekcya Instytutu umysłowo - chorych.

Dr. Ur. Nieszczota składam publicznie uroczyste podziękowanie, który mnie 74 lat liczącego wieku ciężką i niebezpieczną złożonego żółtaczka w łóżku kapłana, w dwóch tygodniach do zdrowia przyprowadził. Część temu Mężowi!!!

Poznań, dnia 8. Października 1856.

X. Franciszek Celler,
Proboszcz przy kaplicy Pana Jezusa.

Towary w Lipsku przezemnie osobiście zakupione, zostały nadesłane; mój skład jest więc na nadchodzącą porę bardzo obficie zaopatrzony.

Poznań, dnia 8. Października 1856.

Antoni Schmidt.

Wodna ulica Nr. 2.

Donosząc Szanownej Publicznosci o przeniesieniu mego handlu strojów i towarów modnych z ulicy Wodnej Nr. 25. na ulicę Wodną pod Nr. 2., polecam zarazem mój nadzwyczajny dobór kwiatów, kapeluszy i stroików wprost z Paryża sprowadzonych, jako też haftów angielskich i francuskich.

Magdalena z Złotnikiewiczów Michalska.

Przez osobisty zakup zaopatrzylam handel mój strojów najnowszemi i najgustowniejszemi towarami, który polecam łaskawemu uwzględnieniu.

Augusta Levysohn z domu Falk Fabian,
ulica Magazynowa Nr. 15.

Węgę do robót ponczoszkowych

(Vigognia Estremadura) najprzedniejszego gatunku poleca Handel towarów tapisseryjnych **Eugeniusza Werner,**
Fryderykowska ulica 29.

Tamże znajduje się na sprzedaż liczny dobór gotowych i zaczętych haftów, robót eleganckich, koszykowych, drzewnych, skórzanych i metalowych.

Olej rzepiowy 17½ tal., na Październik 17½—½—¾ tal., na Październik Listopad 17 tal., na Listopad Grudzień 16¾ tal., na Kwiecień Maj 15¾ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita bez beczki 28½ tal., z beczką 28½—½ tal., na Październik 28¼—29 tal., na Październik Listopad 27¾—28 tal., na Listopad Grudzień 26¼—¾ tal., na Grudzień Styczeń 25½—¾ tal., na Kwiecień Maj 25¾—¾ tal.

Szczecin, 8. Października.

Pszonica 90—105 tal.

Zyto 50—53 tal., na Październik 50 tal., na Październik Listopad tal., na dostawę wiosenną 49 tal.

Okowita na Październik 12½ tal., na dostawę wiosenną 14½ tal.

Olej rzepiowy 17½ tal.

Przybyli do Poznania 9. Października.

BAZAR: Wiśniewski z Samostrzela.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Oster z Drezna, Elsner z Szczecina i Hirte z Berlina, Kub z Wrocławia, Beyme z Grodziska, Seydlitz z Szrodki i Swinarski z Sarbi.

HOTEL DU NORDHOTEL DU NORD: Grunwald z Głogowy, Kittlitz z Lignicy, Schuppe, Bruhtz i Dr. Beelke z Głogowy, Krynkowska z Pokówka, Geppner z Grodziska, pastor Geisler z Śmigła i proboszcz Drażkowski z Grabowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Walz z Buszewa, Wiese z Cieszkowa, Buchs z Szamotuł i Eliasiewicz z Wrzesni.

HOTEL BAWARSKI: Raczyński z Smolar, Ślawski z Komornik i Zalewski z Prodobowie.

HOTEL PARYZKI: Moszczeński z Żołędowa, Radoński z Bieganowa, Jasinski z Kordas, Poswik z Trzemeszna.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Bieczyński z Grąblewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Moszczeński z Warszawy, Pürlo z Landeshut, Strahlen z Wrocławia; Opmann, Reppschläger i Dederich z Berlina, Stos z Padniewa, Trautschold i Schmidt z Rogoźna.

POD ŻŁOTĄ SARNA: Rossow z Domarzewa, Kurowski z Żerkowa i Klinbeil z Kola.

HOTEL WROCŁAWSKI: Bradel z Zdun, Moruzzi z Cereseta i Spinetto z Mezzanego.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Lohr z Wrocławia, Magazynowa ulica Nr. 15; Leo z domu hr. Przebendowska z Berlina, Półwiejska ulica Nr. 12.

Moja Fabrykę

jako i skład wyrobów miedzianych i mosiężnych przeniosłem do mego domu wielkie Garbary Nr. 10. obok Hotelu czarnego orła.

Poznań, dnia 4. Października 1856.

J. Krysiwicz.

Dotychczasowy uczeń mój Władysław Wyszomirski został oddalony z mego handlu.
Antoni Schmidt.

Świeży Astrachański Kawiar u Leopolda Goldenring.

Pierwszą nadselkę Astr. kawiaru, marynowanych węgorsów opiekanych, nowych rodzenków w gronach, świeżych kiełbas wątrobianych z trufkami, rybek Kieker Sprotten, borówek czerwonych z gór i magd. kwaśnej kapusty winnej odebrał

Jakób Appel,

Wilhelm. ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Wielmożny Pan Jldefon Chelkowski

z Kuklinowa pod Krótoszynem, który w roku 1850. był jako student w Poznaniu, wzywa się niniejszemu, aby podpisanemu niezwłocznie doniósł o terażniejszym swoim miejscu zamieszkania.

A. Cohn, garderobier w Poznaniu,
przy Nowej ulicy Nr. 3.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 8. Października 1856.	Na pr. kurant		
	Sto- pa- pct.	papie- rami.	gotowi- zna
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100
dito z roku 1850.	4½	—	100
dito z roku 1852.	4½	—	100
dito z roku 1853.	4	94½	—
dito z roku 1854.	4½	—	100
Obliży długi skarbowego	3½	—	83½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	99½	—
dito	3½	83½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	87½
dito Pomorskie	3½	—	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	—
dito Śląskie	3½	—	85½
dito Prus zachodnich	3½	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90½
Louisdory	—	—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	97½